

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 03 lipca 2019 roku

Sąd Okręgowy w Płocku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Łukasz Wilkowski
Protokolant:	st. sekr sąd. Justyna Wieteska

po rozpoznaniu w dniu 19 czerwca 2019 roku w Płocku na rozprawie

sprawy z powództwa R. B.

przeciwko Stowarzyszeniu (...) z siedzibą w G.

o odszkodowanie w kwocie 98.286,37 zł

I. umarza postępowanie, co do kwoty 10.000,00 zł;

II. oddała powództwo w pozostałym zakresie;

III. zasądza od powoda R. B. na rzecz pozwanego Stowarzyszenia (...) z siedzibą w G. kwotę 7.417,00 zł (siedem tysięcy czterysta siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 5.400,00 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego;

IV. nakazuje pobrać od powoda R. B. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Płocku kwotę 3.811,05 zł (trzy tysiące osiemset jedenaście złotych pięć groszy) tytułem zwrotu poniesionych tymczasowo ze Skarbu Państwa wydatków sądowych.

Sygn. akt I C 2716/16

UZASADNIENIE

R. B. w pozwie z dnia 28 grudnia 2016 roku, skierowanym do Sądu Okręgowego w Płocku przeciwko Stowarzyszeniu (...) z siedzibą w G. wniósł o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kwoty 98.286,37 zł wraz z odsetkami poczynawszy od 17 listopada 2016 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za szkodę, jaka miała miejsce w następstwie zdarzenia z dnia 19 października 2016 roku oraz o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, wg. norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazał, iż w dniu 19 października 2016 roku powód po uzyskaniu zgody bosmana rozpoczął slipowanie jednostki pływającej korzystając z udostępnionego w tym celu przez pozwanego slipa. Z zachowaniem należytej staranności zjechał autem marki (...) o nr rej (...), rok. prod. 2014 na slip, zaciągnął hamulec ręczny oraz pozostawił pojazd na biegu. Prawidłowo zabezpieczył pojazd na pochylni, przestrzegając zasad bezpieczeństwa. Mimo powyższego w czasie wyciągania jednostki pływającej na brzeg auto zsunęło się do wody oraz uległo uszkodzeniu. Przybyłe na miejsce służby ratownicze nie stwierdziły nieprawidłowości w skorzystaniu przez powoda ze slipu. Z zasad doświadczenia życiowego nie wynika, aby do

slipowania pojazdu niezbędny był udział większej liczby osób, a zwłaszcza minimum trzech, jak sugeruje pozwany. Powód bowiem wielokrotnie sam slipował łódź, za każdym razem za zgodą bosmana i miał w tym doświadczenie. Zgodnie z opinią biegłego S. B. przyczyną zsunięcia się pojazdu z pochylni była wadliwa konstrukcja tego urządzenia oraz jego niewłaściwy stan techniczny i utrzymanie. Powód pismem z dnia 31.10.2016r wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 98.286,37 zł tytułem odszkodowania za szkodę wywołaną w/w zdarzeniem. Mimo upływu wyznaczonego w wezwaniu terminu zapłata żądanej kwoty nie nastąpiła, stąd żądanie pozwu. Uzasadniając podstawę prawną żądania, powód wskazał, iż zdarzenie to można rozpatrywać dwojako. Jako czy niedozwolony, bądź też na podstawie art. 471 k.c. W zakresie drugiej z w/w podstaw wskazał, iż strony łączył stosunek zobowiązaniowy - zawarły umowę o korzystanie z położonych na terenie pozwanego obiektów. Udostępnienie wadliwego urządzenia - slipu przesądza zdaniem powoda o niewłaściwym wykonaniu zobowiązania przez pozwanego, na skutek czego powód poniósł szkodę. Nadto zdaniem powoda udostępnienie obiektów, których parametry narażają użytkowników na poniesienie znacznej szkody materialnej i/lub utratę zdrowia lub życia stanowi również o odpowiedzialności pozwanego w reżimie odpowiedzialności deliktowej tj. na podstawie art. 415 k.c. Na szkodę powoda składa się koszt naprawy pojazdu - 51.886,37 zł, utrata wartości pojazdu - 36.400,00 zł, a także wyposażenie mobilnego warsztatu technicznego, którego wartość zdaniem powoda wynosiła 10.000,00 zł (k. 3 - 14).

Pozwany w odpowiedzi na pozew z dnia 02 maja 2017 roku wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa prawnego radcy prawnego oraz kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł. W uzasadnieniu wskazał, iż zaprzecza, ażeby ponosił jakąkolwiek odpowiedzialność za skutki zdarzenia z dnia 19 października 2016 roku. Potwierdził jednocześnie, iż takie zdarzenie w tym dniu miało miejsce, ale podniósł, iż strony różnią się co do oceny jego przyczyn. Powołał się na regulamin korzystania ze slipu, który wywieszony jest w pomieszczeniu bosmana oraz w gablocie znajdującej się na terenie przystani. Wskazał, iż slip jest ogólnodostępny i korzystają z niego różne podmioty. W regulaminie wskazano, iż dopuszczalna nośność slipu wynosi 3000 kg, w czasie korzystania ze slipu zaleca się, aby uczestniczyły przy tym co najmniej dwie osoby, posiadające wiedzę na temat wodowania łodzi, korzystający ze slipowania ponosi odpowiedzialność za bezpieczeństwo i zobowiązuje się do wykorzystania go zgodnie z przeznaczeniem, a co najważniejsze korzystający ponosi odpowiedzialność z tytułu wypadków, szkód lub uszkodzeń powstałych w czasie korzystania ze slipu. W ocenie pozwanego powód nie korzystał ze slipu z zachowaniem należytej staranności, dokonując slipowania samodzielnie, co jest niezgodne z regulaminem użytkowania slipu, ale również z logiką i doświadczeniem życiowym. Wg. pozwanego powód prawdopodobnie przekroczył również dopuszczalną nośność slipu i nie posiadał uprawnień do kierowania takim zestawem pojazdów. Powód nie wykazał również tego, iż w trakcie zjeżdżania samochodu do wody auto znajdowało się na biegu oraz, iż został zaciągnięty hamulec ręczny. Rzeczony slip był użytkowany na przestrzeni ostatnich lat przez wiele osób i nikt nigdy nie miał problemu ze zsunięciem/wtoczeniem się auta do wody. Wyłączną przyczyną zdarzenia zdaniem pozwanego były zaniedbania powoda oraz brak elementarnej wiedzy o slipowaniu łodzi, skutkiem czego nie zabezpieczył on pojazdu przed stoczeniem w sposób wymagający przez okoliczności. Pozwany zanegował ustalenia czynione w opinii prywatnej biegłego S. B.. Wskazał nadto, iż strony nie zawarły umowy na korzystanie ze slipu. Między stronami została jedynie zawarta umowa, na mocy której pozwany udostępnił powodowi miejsce do cumowania łodzi, jednakże swoim zakresem nie obejmowała ona kwestii jej slipowania. Wobec tego pozwany nie może ponosić odpowiedzialności na podstawie art. 471 k.c. Z ostrożności wskazał, iż gdyby Sąd uznał, iż między stronami doszło do zawarcia umowy, to z uwagi na brak odpłatności za udostępnienie powodowi slipu strony mogła łączyć jedynie umowa użyczenia, a zatem zastosowanie znaleźć wtedy winien art. 711 k.c. Przepis ten zaś stanowi, iż jeżeli rzecz użyczona ma wady, użyczający obowiązany jest do naprawienia szkody, którą wyrządził biorącemu przez to, że wiedząc o wadach nie zawiadomił go o nich. Przepisu tego nie stosuje się, gdy biorący mógł wadę z łatwością zauważyć. W związku z powyższym powołał się na to, iż ewentualne wady slipu, które w ocenie powoda związane były z porastającą go roślinnością, były łatwe do zauważenia i w żaden sposób nie można stwierdzić, że były ukryte, gdyż powód miał ich świadomość, co świadczy wyłącznie o lekkomyślności powoda i niestosowaniu się do regulaminu. Odnośnie zarzutu powoda o niemożności zapoznania się z regulaminem, pozwany wskazał, iż dany regulamin był i nadal jest wywieszony w pomieszczeniu Bosmana oraz w gablocie na terenie przystani, zatem powód miał wielokrotnie możliwość zapoznania się z owym dokumentem, choćby przy okazji uiszczania opłaty za cumowanie łodzi czy rzekomego uzyskiwania zgody

na korzystanie ze slipu. Pozwany podniósł, iż powód był zobowiązany do stosowania postanowień regulaminu jako integralnej części umowy użyczenia, natomiast brak przestrzegania regulaminu przez powoda spowodował naruszenie art. 712 k.c., który mówi, że jeżeli umowa nie określa sposobu używania rzeczy, biorący może rzeczy używać w sposób odpowiadający jej właściwościom i przeznaczeniu. Pozwany zaprzeczył ponadto możliwości przypisania mu odpowiedzialności na podstawie art. 415 k.c., gdyż powód nie wykazał, iż pozwany dopuścił się jakiegokolwiek czynu niedozwolonego. Pozwany podniósł, iż nie został wykazany przez stronę powodową związek przyczynowy pomiędzy zaistniałym zdarzeniem, wystąpieniem szkody a jakimkolwiek działaniem pozwanego. Zanegowana została również wysokość szkody. Pozwanym podniósł, iż powód nie wykazał, że jest właścicielem auta oraz narzędzi, które miały ulec zniszczeniu (fakt ten także nie został wykazany). (odpowiedź na pozew k. 95-104).

W replice na powyższą odpowiedź na pozew, powód w całości podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko, zaprzeczając wszelkim twierdzeniom pozwanego. (pismo procesowe k. 117-125).

W piśmie z dnia 13 lipca 2017 r. (data wpływu) powód cofnął pozew w części dotyczącej zapłaty kwoty 10.000 zł tytułem odszkodowania za szkodę, jaka miała miejsce w następstwie zdarzenia z 19 października 2016 r. poniesioną w wyposażeniu mobilnego pojazdu technicznego (pismo procesowe k. 166-167).

Pozwany wyraził zgodę na powyższe (protokół rozprawy z dnia 3 lipca 2019 r. k. 430).

Do końca procesu strony podtrzymały dotychczasowe stanowiska.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

R. B. jest właścicielem pojazdu marki R. (...) dCi E5 3.0t o nr rej (...), rok. prod. 2014, a także przyczepy uniwersalnej T. przystosowanej do przewozu łodzi (dowód rejestracyjny- k. 126-127, wyciąg ze świadectwa homologacji - k. 131 - 132).

Powód posiada łódź motorową (...). W 2016 roku postanowił on cumować tę łódź w sezonie letnim na terenie przystani prowadzonej przez Stowarzyszenie (...) w G. k/P.. W związku z powyższym przyjechał na początku sezonu na teren tejże przystani, gdzie zapytał się bosmana czy jest miejsce w porcie i ile to kosztuje miesięcznie. Uzyskał informacje, że jest takie miejsce oraz jaka jest stała opłata miesięczna. Nie podpisywał w tym zakresie żadnej umowy, nie otrzymał do zapoznania żadnego regulaminu określającego zasady korzystania z przystani i pozostałych znajdujących się tam urządzeń, w tym slipu. Jedynie w okresie wiosennym zwodował łódkę na terenie tej przystani (przesłuchanie powoda - k. 144 - 13:09 - 17:07, wydruk z katalogu łodzi - k. 133 - 138, faktura wraz z załącznikami - k. 140 - 142).

Powód w kolejnych miesiącach uiszczał miesięczne opłaty dotyczące możliwości przechowywania łodzi na rzecz Stowarzyszenia (...) z siedzibą w G. w kwocie po 100 zł miesięcznie w sierpniu i październiku oraz w kwocie 150,00 zł we wrześniu. Nie płacił dodatkowo za możliwość korzystania za slipu (dowody wpłat- k.69, wyjaśnienia powoda- k. 144 - 00:14:44).

R. B. wielokrotnie przebywał w pomieszczeniu bosmana portu, gdzie udostępniony jest regulamin, jednak nigdy tego regulaminu nie widział (wyjaśnienia powoda- k. 146- 00:46:28).

(...) stowarzyszenia (...) sami w formie dyżurów zapewniają obsługę przystani w sezonie. Zarząd stowarzyszenia ustala grafik takich dyżurów i każdy członek ma jeden taki dyżur w miesiącu. Również J. W. był członkiem pozwanego i tego dnia pełnił właśnie taki dyżur. Nie był on pracownikiem stowarzyszenia i nie otrzymywał wynagrodzenia za taki dyżur (zeznania świadka J. W. - k. 250 - 02:57:17).

Dnia 19 października 2016 r. około godziny 14:00 powód postanowił zabrać z portu swoją łódź. Poszedł zatem do budynku, w którym przebywa bosman J. W., uiszczył opłatę za pobyt w porcie i poinformował bosmana, że chce zabrać łódź. Ten wyszedł wraz z nim zdjął łańcuch zagradzający dostęp do slipu i następnie kazał wjechać powodowi pokazując mu jednocześnie do którego momentu może cofać. Powód wycofał (...).o dCi E5 3.0t o nr rej (...), i przyczepą na slip, tak iż samochód tylną osią stał na slipie, a przyczepa znajdowała się na części slipu znajdującej się pod wodą, a przednia jej część wystawała ponad lustro wody. Następnie zaciągnął hamulec ręczny w samochodzie, wrzucił pierwszy bieg,

wysiadł z samochodu i udał się po łódkę. Nie zabezpieczył samochodu w żaden inny sposób. Gdy podpłynął łodzią do przyczepy przy użyciu wiosel na odległość ok. 2 metrów, poprosił bosmana o to, aby ten rzucił mu linkę od wyciągarki znajdującej się na przyczepie. J. W. spełnił jego prośbę i rzucił mu linkę za pomocą której powód miał wciągnąć łódkę na przyczepkę. Następnie przymocował linkę do łodzi i zaczął wciągać łódkę. W pewnym momencie samochód wraz z przyczepą zaczął się zsuwać w tył, w kierunku rzeki. Powód nie mógł nic zrobić, bowiem był na łodzi, krzyknął tylko do bosmana, aby ten rzucił mu coś do odciążenia łodzi od linki. Po odciążeniu łodzi, gdy zobaczył, że samochód w całości zanurzył się w wodzie, zadzwonił po służby ratownicze (przesłuchanie powoda k. 144 - 05:38 - 13:09).

Na miejsce przybyła Straż Pożarna, która zabezpieczyła i oświetliła miejsce zdarzenia. Nurkowie zastosowali pneumatyczny sprzęt wypornościowy w celu podniesienia samochodu z dna rzeki. Następnie pojazd oraz przyczepę wydobyto na brzeg przy użyciu wyciągarki samochodowej oraz odłączono akumulator. (zaświadczenie k. 68, zeznania świadka M. W. k. 240241- 00:33:22, zeznania świadka P. G.- k. 238-239- 00:16:43-00:31:15, zeznania świadka M. W.- k. 240-241- 00:33:22-00:47:19).

Na miejsce zdarzenia przyjechała także Policja, jednakże po stwierdzeniu, że nie ma zagrożenia życia ani zdrowia ludzkiego, zakończyła interwencję wpisem w notatniku (zeznania świadka T. G. k. 310- 01:15:36- 01:26:48).

(...) rzeczny i wchodzący w jego skład slip położony w miejscowości G. 21a jest zarządzany przez Stowarzyszenie (...) z siedzibą w G. (okoliczność bezsporna).

Slip ten jest wykonany ze stali gorąco walcowanej. Materiały użyte do jego wykonania są zróżnicowane: dwuteownik, płaskowniki, kątowniki, rury stalowe. W jego budowie można wyodrębnić trzy części, każdą pokrytą w inny sposób. Pierwsza od najazdu o długości 130 cm wykonana jest z płaskowników ułożonych poprzecznie do najazdu, spawanych do kątowników obwodowych. Układ płaskowników jest korzystny bowiem stanowią one powierzchnię przeciwpoślizgową. Część duga - środkowa o długości 202 cm wykonana jest z płaskowników ułożonych podłużnie, równoległe do kierunku najazdu. Układ ten jest niekorzystny, ponieważ powierzchnia nie ma cech antypoślizgowych. Część trzecia jest częściowo zanurzona w wodzie, ma długość 250 cm do linii wody i szerokość 280 cm. Jej pokrycie jest wykonane z krat pomostowych typu „Mostostal”, przy czym ruch pojazdów odbywa się po dwóch zewnętrznych. Spadki poszczególnych części slipu wynoszą: część I - 2%, część II - 9,5%, część III - 23%. Użytkownik podczas oględzin slipu przez biegłego nie przedstawił żadnej dokumentacji dotyczącej budowli i użytkowania slipu, którego stan techniczny jest średni. Brak jest oznak wskazujących na wykonywanie konserwacji i napraw bieżących slipu. Slip ten najprawdopodobniej został wykonany systemem gospodarczym. Stwierdzono następujące uszkodzenia: korozję oraz miejscowe odkształcenia, które nie mają wpływu na zmniejszenie bezpieczeństwa użytkowania slipu (opinia biegłego z zakresu budownictwa - k. 188-199).

Pojazd powoda zsunął się w sposób niekontrolowany w wyniku niezachowania ogólnie stosowanych procedur bezpieczeństwa w zakresie zablokowania możliwości kół samochodu przed ześlizgiwaniem lub staczaniem. Samochód z przyczepą nie były zabezpieczone przed niekontrolowanym ruchem, bowiem pod koła samochodu nie założono klinów ani innych przedmiotów uniemożliwiających poruszanie się po slipie. Powód nie dochował należytej staranności, ponieważ zatrzymując samochód na slipie z częściowo przetopioną przyczepą nie zabezpieczył pojazdu przed zsunięciem do wody. Uchybienia stanu technicznego slipu w postaci zardzewienia części konstrukcji, zabrudzeń czy obecności roślinności nie miały istotnego wpływu na przebieg zdarzenia (opinia biegłego B. P. - k. 325-341).

Przedmiotowy slip został zbudowany najprawdopodobniej na początku lat 90 - tych. Jednakże pozwane stowarzyszenie przejęło zarządzanie nim dopiero ok. 2007 roku. Wówczas to pojawił się regulamin slipu, który wisiał na tablicy ogłoszeń. Zgodnie z tym regulaminem miejsce do slipowania jest dostępne bezpłatnie dla członków (...) P., osób cumujących łodzi oraz służb ratowniczych: Policja, Straż Pożarna, WOPR. Zgody na korzystanie ze slipu udziela bosman, a korzystające ze slipu ponosi odpowiedzialność za bezpieczeństwo i zobowiązuje się do wykorzystania go zgodnie z przeznaczeniem. Nadto zaleca się, aby w czasie korzystania ze slipu uczestniczyły co najmniej dwie osoby, posiadające wiedzę na temat wodowania łodzi, skutera lub innych pojazdów wodnych. Korzystający ponosi odpowiedzialność z tytułu wypadków, szkód, lub uszkodzeń powstałych w czasie korzystania ze slipu. Ze slipu tego

korzysta wielu właścicieli łodzi, jachtów, policja, wodne ochotnicze pogotowie ratunkowe i nigdy do tej pory nie było przypadku podobnego do powoda. Na slipie są dostępne kliny, które można podłożyć pod koła. Nadto jest zrobiony próg, który w przypadku prawidłowego dojechania do niego kołami dodatkowo blokuje je (zeznania świadków J. D. k. 241-243 00:49 -01:09:23, zeznania świadka S. Ś.- k. 309 - 310 - 01:04:36 -01:12:17, C. O. - k. 243 - 244 - 01:10:14 - 01:31:18, regulamin - k. 82).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o zeznania w/w świadków, przesłuchania powoda, dowodów z dokumentów oraz opinii biegłych J. K. oraz B. P..

Sąd pominął zeznania świadków M. M. oraz I. M., ponieważ na miejsce zdarzenia przybyli oni w momencie jak samochód był w wodzie (k. 246- 02:15:59, k. 247- 02:30:56), zatem ich zeznania nie wnoszą niczego w zakresie ustaleń faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia.

W zakresie dotyczącym samego przebiegu zdarzenia z dnia 19 października 2016 roku Sąd dał wiarę twierdzeniom powoda, odmawiając w tym zakresie wiary zeznaniom świadka J. W.. Nie logiczne są twierdzenia świadka, iż samochód po prostu zjechał do wody. Po pierwsze przeczą temu zeznania strażaków, którzy samochód ten wyciągali i stwierdzili iż miał on zaciągnięty hamulec ręczny, a po drugie przeczy temu logika. Gdyby powód nie zaciągnął hamulca ręcznego, to przy tym kącie nachylenia nie udało by mu się nawet wysiąść z samochodu, a ten stoczyłby się do rzeki. Zeznania powoda w tym zakresie są bardziej jasne i konkretne. Bez wątpienia J. W. w sposób pośredni, ale brał udział w slipowaniu przedmiotowej łodzi.

Sąd pominął wniosek o dopuszczenie dowodu z oględzin przedmiotowego slipu, a także wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu wyceny ruchomości, albowiem w związku z dokonaną przez Sąd oceną prawną zdarzenia, były to dowody zbędne.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Na wstępie wskazać należy, iż w związku z częściowym cofnięciem powództwa tj. co do kwoty 10.000,00 zł Sąd zobligowany był do umorzenia postępowania w sprawie w tym zakresie. Zgodnie z art. 203 § 1 k.p.c. pozew może być cofnięty bez zezwolenia pozwanego do rozpoczęcia rozprawy, a jeżeli z cofnięciem połączone jest zrzeczenie się roszczenia – aż do wydania wyroku. Cofnięcie pozwu jest cofnięciem wniosku o udzielenie ochrony prawnej roszczeniu procesowemu. Jest wyrazem prawa powoda do dysponowania przedmiotem procesu oraz przejawem odwołalności czynności procesowych. Wobec cofnięcia roszczenia co do kwoty 10.000 zł i wyrażenia na to zgody przez pozwanego, postępowania należało w tej części umorzyć zgodnie z art 355 § 1 k.p.c. w zw. z art 203 k.p.c.

Powództwo w pozostałej części podlegało oddaleniu, jako bezzasadne.

Powód w sprawie niniejszej, wnosząc o zasądzenie odszkodowania od pozwanego powołał się na dwie możliwe podstawy odpowiedzialności tj. odpowiedzialność kontraktową - wywodząc ją z art. 471 k.c. oraz odpowiedzialność deliktową - opierając ją na art. 415 k.c.

W pierwszej zatem kolejności należało ustalić, czy strony łączyła jakaś umowa, jeśli tak to jaka, jakie były wzajemne zobowiązania stron i czy zdarzenie na które powołuje się powód pozostawało w związku z tą umową.

W ocenie Sądu strony łączyła umowa, a nawet dwie niezależne umowy. Pierwsza z nich dotyczyła cumowania łodzi przez powoda na terenie przystani zarządzanej przez powoda. Zgodnie z tą umową pozwany udostępnił powodowi miejsce na terenie swojej przystani celem „cumowania” w nim łodzi w zamian za opłatę. Była to umowa dwustronna, odpłatna, ustna, potwierdzona przedłożonymi przez powoda pokwitowaniami wpłat (k. 69). Wbrew twierdzeniom powoda nie była to umowa umożliwiająca mu korzystanie z wszelkich urządzeń przystani. Sam powód w swoich wyjaśnieniach, opisując felerny dzień wskazał „ poszedłem do budynku, w którym urzęduje bosman tego portu. Tam uiściłem opłatę za pobyt w porcie łodzi” (k. 144 - 05:38) i dalej „ nigdy nie podpisywałem żadnej umowy dot. samego przechowywania łodzi. Opłaty były miesięczne, taka sama opłata co miesiąc. Nie płaciłem dodatkowo za możliwość

korzystania ze slipu” (k. 144 - 14:44). Możliwość slipowania łodzi nie była objęta tą umową. Nie za to powód płacił i nie tego w zamian za opłatę oczekiwał. Przystań pozwanego, jest przystanią rzeczną, gdzie nie koniecznie trzeba korzystać ze slipu, aby móc cumować tam łódź. W danych okolicznościach należało zatem przyjąć, iż strony łączył stosunek zobowiązaniowy w zakresie możliwości cumowania łodzi w porcie oraz niezależna od tego umowa użyczenia polegająca na zezwoleniu powodowi na bezpłatne używanie slipu (art. 710 k.c.). O powyższym świadczy również treść regulaminu korzystania ze slipu (k. 82), gdzie wskazano, iż miejsce do slipowania dostępne jest bezpłatnie dla członków (...) P., osób cumujących łodzi oraz służb ratowniczych: Policja, Straż Pożarna, WOPR. Nie trzeba cumować łodzi, aby móc korzystać z przedmiotowego slipu. Z regulaminu powyższego jednoznacznie wynika, iż osoby, które cumują łodzi w przystani mają możliwość bezpłatnego skorzystania z tego slipu. Nie jest to jednak element umowy dotyczącej cumowania, lecz jest to zupełnie inna umowa, gdzie inne są obowiązki stron i ich uprawnienia. Pozwany zezwolił powodowi na bezpłatne użycie przedmiotowego slipu w czasie niezbędnym mu do wciągnięcia łodzi na przyczepę. W zamian nie pobrał żadnej opłaty. Jest to klasyczny zatem przykład umowy użyczenia o jakiej mowa w art 710 k.c. Inna jest również data zawarcia tychże umów. O ile umowę dotyczącą cumowania powód zawarł z pozwanym na początku sezonu, o tyle umowa użyczenia slipu została zawarta w dniu 19 października 2016 roku. Jest to również umowa dwustronna, ale nieodpłatna i w tym przypadku zawarta w formie ustnej. Zatem ewentualna odpowiedzialność pozwanego mogłaby być odpowiedzialnością wynikającą z dyspozycji art. 471 k.c. w związku z łączącą strony umową użyczenia slipu, ale pod warunkiem, że nie ma przepisów szczególnych regulujących ten typ umowy. Tymczasem w części szczególnej kodeksu cywilnego (art 710 - 719 k.c.) znajdują się odrębne uregulowania dotyczące zasad odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez wady rzeczy. Art. 711 k.c. wskazuje, iż jeżeli rzecz użyczona ma wady, użyczający obowiązany jest do naprawienia szkody, którą wyrządził biorącemu przez to, że wiedząc, o wadach nie zawiadomił go o nich. Przepisu powyższego nie stosuje się, gdy biorący mógł wadę z łatwością zauważyć. Przepis ten modyfikuje ogólne zasady odpowiedzialności z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania (art. 471 i n. k.c.) w kierunku ograniczenia odpowiedzialności użyczającego. Powyższe jest konsekwencją tego, iż umowa użyczenia, jest jedną z najsłabszych umów na gruncie prawa cywilnego. Odpowiedzialność ta nie jest tożsama z odpowiedzialnością z tytułu rękojmi. Ta ostatnia jest niezależna od winy sprzedawcy (por. art. 556 i n.) i jego wiedzy o istnieniu wady. W przypadku odpowiedzialności użyczającego wiedza o wadzie ma charakter kluczowy. Żaden przepis nie zezwala przy tym na stosowanie, chociażby pomocniczo, przepisów o rękojmi. Niezgodność, o której tu mowa, może dotyczyć zarówno wad fizycznych, jak i prawnych. W pierwszym przypadku chodzić tu będzie np. o nieprzydatność rzeczy do umówionego użytku, wady zmniejszające jej użyteczność czy niekompletność rzeczy. Wady prawne, podobnie jak w przypadku sprzedaży, będą dotyczyły tego, że rzecz nie jest własnością sprzedawcy lub że jest obciążona prawem osoby trzeciej. Jest to pierwsza przesłanka niezbędna do udowodnienia w przypadku zgłoszenia roszczenia o odszkodowania z tego tytułu. Kolejną przesłanką pozytywną warunkującą skuteczne dochodzenie roszczeń z tytułu wady przedmiotu użyczenia jest wiedza użyczającego o istnieniu wady. Ciężar wykazania tej okoliczności spoczywa, zgodnie z zasadami rozkładu ciężaru dowodowego (art. 6 k.c.), na biorącym rzecz w użyczenie. Chodzi tu o wiedzę pozytywną, a nie uzasadnione przypuszczenie, tzn. użyczający odpowiada, jeśli miał pewność, że użyczana rzecz jest wadliwa, ale już nie, jeśli przy dochowaniu należytej ostrożności i staranności mógł przewidzieć, że nie ma ona cech pozwalających na korzystanie z rzeczy przez biorącego. Odpowiedzialność użyczającego, o której mowa w w/w przepisie, jest odpowiedzialnością na zasadzie winy, o której mowa w art. 472 k.c. Nie występuje w tym przypadku domniemanie winy, a użyczającemu należy udowodnić naganność zachowania przez wykazanie, że wiedząc o wadzie, nie ostrzegł o tym biorącego (A. Kazimierczyk, Użyczenie nieruchomości i lokali przez partię polityczną, cz. I, Rejent 2004, nr 2, s. 57). Kolejną przesłanką niezbędną do udowodnienia w tej sytuacji jest zaistnienie samej szkody i jej wysokość i wreszcie ostatnią adekwatny związek przyczynowy między tą wadą, a szkodą.

W sprawie niniejszej powód powołał się na to, iż stan techniczny slipu nie jest odpowiedni, co wynika z tego, iż elementy najazdowe pochylni o szer. 0,8 m są uszkodzone i są nie równo osadzone, nadto powinna być regularnie usuwana roślinność ze slipu, która występuje na jego powierzchni i ogranicza jego przyczepność i wreszcie powinna być prowadzona właściwa konserwacja wszystkich elementów slipu. Dalej wskazał, iż na bezpieczeństwo użytkownika slipu wpływa brak instrukcji użytkownika slipu. W tym zakresie powołał się na prywatną opinię biegłego z zakresu budowli hydrotechnicznych S. B. (k. 47 - 54). Jednocześnie biegły nie wskazał niezgodnie z jakimi to przepisami prawa czy też zasadami sztuki budowlanej przedmiotowy slip został wykonany. Jak sam wskazał zeznając jako świadek nie

ma takich przepisów. Jego twierdzenia w tym zakresie są bardzo ogólne i dotyczą one raczej stanu tegoż urządzenia, a nie jego wad konstrukcyjnych na co powołał się powód w pozwie. Ze sporządzonej przez biegłego sądowego z zakresu budownictwa J. K. opinii wynika, iż slip nie miał istotnych wad, które wpływałyby na jego przydatność i bezpieczeństwo użytkowania (k. 188 - 199). Jak ustalił również Sąd slip był użytkowany przez wiele lat i nigdy nie było żadnych problemów podobnych do tych, jakie miał powód. Skoro tak, to trudno mówić o wadach uniemożliwiających jego prawidłowe użytkowanie. W tym miejscu można pomocniczo sięgnąć do definicji wady fizycznej sformułowanej w przypadku umowy sprzedaży w art 556¹ § 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem wada fizyczna polega na niezgodności rzeczy sprzedanej z umową. W szczególności rzecz sprzedana jest niezgodna z umową, jeżeli:

- 1)nie ma właściwości, które rzecz tego rodzaju powinna mieć ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub przeznaczenia;
- 2)nie ma właściwości, o których istnieniu sprzedawca zapewnił kupującego, w tym przedstawiając próbkę lub wzór;
- 3)nie nadaje się do celu, o którym kupujący poinformował sprzedawcę przy zawarciu umowy, a sprzedawca nie zgłosił zastrzeżenia co do takiego jej przeznaczenia;
- 4)została kupującemu wydana w stanie niepełnym.

W sprawie niniejszej można co najwyżej mówić o trzech pierwszy przypadkach, ale i tak żaden z nich nie wystąpił, a przeczy temu to, iż przedmiotowy slip był i jest nadal użytkowany w celu slipowania na nim łodzi i poza zdarzeniem powoda, żadne inne tego typu zdarzenie nie miało miejsca. Ewentualny stan techniczny tego slipu tj. stwierdzone odkształcenia elementów metalowych nie ma wpływu na możliwość bezpiecznego slipowania na nim łodzi, skoro nadal takie czynności są wykonywane i były również wcześniej. Już zatem brak jest tej podstawowej przesłanki odpowiedzialności pozwanego. Po drugie, w takiej sytuacji nawet gdyby przyjąć, iż jednak w jakimś stopniu do zaistnienia tego zdarzenia przyczynił się stan tej budowli to i tak w żaden sposób nie można mówić o wiedzy pozwanego o takiej wadzie. W tym miejscu wskazać należy, iż pozwanym w sprawie niniejszej jest osoba prawna, a zatem wiedza o jakiej mowa w tym przepisie musi dotyczyć organu reprezentującego ją, a zatem zarządu stowarzyszenia. Powód w sprawie niniejszej nawet nie podjął próby udowodnienia tej przesłanki. Tymczasem, ponownie trudno jest mówić o wiedzy pozytywnej zarządu stowarzyszenia o jakichkolwiek wadach slipu (w szczególności konstrukcyjnych) skoro był on użytkowany od wielu, wielu lat i nie było tego typu zdarzeń. Wreszcie przyczyną zdarzenia było niedochowanie przez powoda zasad używania slipu oraz bezpieczeństwa. Art. 712 k.c. w § 1 mówi, że jeżeli umowa nie określa sposobu używania rzeczy, biorący może rzecz używać w sposób odpowiadający jej właściwościom i przeznaczeniu. To powód zatem powinien dołożyć należytej staranności podczas wykonywanej operacji, czego nie uczynił, gdyż samochód nie został odpowiednio zabezpieczony- nie podłożył żadnych zabezpieczeń pod koła samochodu. Nawet laik, który np. wymienia koło w samochodzie wie, iż w takiej sytuacji nie wystarczy zaciągnięcie hamulca i wrzucenie biegu, a dodatkowo niezbędne jest zabezpieczenie drugiej osi pojazdu poprzez podłożenie odpowiednich klinów czy zabezpieczeń. Tym bardziej taka czynność winna być wykonana przez powoda, skoro wjeżdżał on ciężkim zestawem pojazdów na teren pochylony. Jeżeli nawet takich klinów nie byłoby na miejscu (czemu przeczą zeznania świadków) to powód winien sam mieć je dostępne na przyczepie, której używa do slipowania łodzi. Wskazuje to na fakt, że powód nie był odpowiednio przygotowany do przeprowadzania takiej operacji, której się jednak podjął. Powyższe obrazuje, iż za zdarzenie, w czasie którego uległ zniszczeniu samochód powoda, pozwany nie ponosi odpowiedzialności. Należy także wziąć pod uwagę okoliczność, iż istniejący od lat 90-tych slip służył wielu osobom. Korzystali z niego zeznający w sprawie właściciele łodzi i jachtów, którzy zgodnie twierdzili, iż slipowanie nie jest operacją łatwą, wymaga odpowiedniego przygotowania, jednakże nie mieli oni nigdy żadnych problemów, gdyż slip był odpowiednio przygotowany i dostosowany. Najważniejszym jest natomiast prawidłowe przeprowadzenie tej operacji, w której aktywny udział powinny brać minimum dwie osoby, co wynika także z zapisów regulaminu. W danej sprawie powód wykonywał slipowanie samodzielnie z niewielkim grzecznościowym wsparciem bosmana.

Jeżeli chodzi o eksponowane przez powoda kwestie relacji konsument - przedsiębiorca, to wskazać należy, iż w sprawie niniejszej taka relacja nie zachodziła. Powód powołując się na status konsumenta, w żaden sposób nie udowodnił

statusu pozwanego jako przedsiębiorcy. Pozwany jest stowarzyszeniem, które nie prowadzi działalności gospodarczej, co wynika wprost z przedłożonego przez powoda wydruku z KRS (k. 84). Jego cele zostały jasno określone w krajowym rejestrze sądowym (k. 87). Nie ma on zatem statusu przedsiębiorcy, a tym samym w sprawie niniejszej nie mają zastosowania żadne z przepisów dotyczące konsumentów. Zgodnie z art 22¹ k.c. za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. Skoro pozwany nie ma statusu przedsiębiorcy to powód nie ma w przypadku przedmiotowej umowy statusu konsumenta.

Jeżeli chodzi o drugą ze wskazanych przez powoda podstaw prawnych odpowiedzialności pozwanego, wskazać należy, iż zdarzają się sytuacje, w których odpowiedzialność sprawcy szkody może wynikać z dwóch niezależnych od siebie podstaw prawnych i może być kwalifikowana zarówno jako odpowiedzialność kontraktowa, jak i jako odpowiedzialność deliktowa, pod pewnymi jednak warunkami. Kwestie zbiegu tych odpowiedzialności reguluje art. 443 k.c. wskazujący, iż okoliczność, że działanie lub zaniechanie, z którego szkoda wynikła, stanowiło niewykonanie lub nienależyte wykonanie istniejącego uprzednio zobowiązania, nie wyłącza roszczenia o naprawienie szkody z tytułu czynu niedozwolonego, chyba że z treści istniejącego uprzednio zobowiązania wynika co innego. W sytuacji ewentualnego zbiegu tych odpowiedzialności to po stronie powoda, poszkodowanego leży prawo wyboru reżimu odpowiedzialności. Wspomniany wybór, który może być dokonany przez samo wskazanie faktów uzasadniających żądanie pozwu, ma dla poszkodowanego doniosłe konsekwencje ze względu na istotne różnice zachodzące pomiędzy reżimem prawnym odpowiedzialności kontraktowej i reżimem prawnym odpowiedzialności deliktowej. Dotyczy to faktów konstruujących podstawę odpowiedzialności oraz rozkładu ciężaru dowodu i terminu przedawnienia.

Jak powszechnie się przyjmuje czynu niedozwolonego można się dopuścić również i wtedy, gdy poszkodowanego i sprawcę łączy stosunek zobowiązaniowy, ale gdy jednocześnie szkoda jest następstwem takiego działania lub zaniechania sprawcy, które stanowi samoistne, tzn. niezależne od zakresu istniejącego zobowiązania, naruszenie ogólnie obowiązującego przepisu prawa bądź zasad współżycia społecznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 1981 roku sygn. akt IV CR 18/81). Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 03 czerwca 2014 roku sygn. akt I ACa 1807/13 niewykonanie zobowiązania samo przez się nie może być uznane za działanie bezprawne w rozumieniu przepisów regulujących odpowiedzialność *ex delicto*. Taka jego kwalifikacja jest uzasadniona tylko wtedy, gdy jednocześnie następuje naruszenie obowiązku powszechnego, ciężącego na każdym podmiocie. W takim wypadku kodeks cywilny dopuszcza zbieg roszczenia z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania i roszczenia z tytułu czynu niedozwolonego, pozostawiając poszkodowanemu wybór jednego z tych roszczeń (art. 443 k.c.). (..). Utożsamianie każdego naruszenia cudzych praw z czynem niedozwolonym przekreśliłoby sens podziału źródeł zobowiązań i rodzaju odpowiedzialności. Wierzyciel stosunku obligacyjnego wynikającego z umowy jest jednocześnie poszkodowanym z tytułu czynu niedozwolonego tylko wówczas, gdy określone zdarzenie powodujące szkodę stanowi nie tylko niewykonanie lub nienależyte wykonanie przez dłużnika jego powinności, określonych w stosunku zobowiązaniowym, ale jednocześnie narusza ogólne, obowiązujące powszechnie, wszystkich i zawsze, nakazy i zakazy wynikające z norm prawa, zasad współżycia społecznego lub dobrych obyczajów i to bez względu na istniejący między stronami stosunek zobowiązaniowy oraz jego zakres (analogicznie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 września 2013 roku sygn. akt I CSK 687/12). W sprawie niniejszej w ocenie Sądu Okręgowego taka podstawa odpowiedzialności pozwanego, jest niedopuszczalna, a nadto z twierdzeń faktycznych pozwu wynika, iż mimo odwoływania się w końcowej jego części do reżimu odpowiedzialności deliktowej, przytacza on fakty wskazujące na odpowiedzialność kontraktową tj. niewłaściwe, nienależyte wykonanie zobowiązania łączącego strony. W tym zakresie powód nie wskazał żadnych powszechnie obowiązujących przepisów prawa, które to miał naruszyć pozwany. Zwrócić należy uwagę na to, iż będący na miejscu funkcjonariusze policji nie podjęli żadnych czynności związanych np. z postępowaniem dotyczącym narażenia powoda na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art 160 § 1 k.k.), a również sam powód, który bez wątplenia mógłby zostać uznany za pokrzywdzonego w takiej sytuacji zawiadomienia takiego nie złożył. W ramach niniejszego postępowania powód okoliczności takich również nie udowodnił. Powód powołując się na odpowiedzialność deliktową pozwanego nie wskazała w zasadzie na czym miała polegać bezprawność w tym zakresie, a bezprawność to sprzeczność z przepisami

prawa bądź też zasadami współżycia społecznego. W zasadzie odwołał się do tych samych argumentów, jak te podniesione przy odpowiedzialności kontraktowej.

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekła jak w punkcie II sentencji wyroku.

O kosztach procesu orzeczono w oparciu o art. 98 k.p.c., obciążając nimi w całości powoda. Na koszty pozwanego to złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika będącego radcą prawnym ustalone na podstawie § 2 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. obowiązującego w dacie wytoczenia powództwa (Dz. U. 2016.166) 5.400 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa (17,00 zł) oraz uiszczona przez pozwanego zaliczka na poczet wynagrodzenia biegłego w kwocie 2.000 zł (k.201).

Ponadto Sąd, na podstawie art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art 98 k.p.c., obciążył powoda wydatkami sądowymi poniesionymi tymczasowo ze Skarbu Państwa, na które złożyły się poniesione tymczasowo z sum budżetowych wydatki na opinie biegłych i zwrot kosztów stawiennictwa świadków w kwocie łącznej 3.811,05 zł.

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł, jak w sentencji wyroku.